

S M E D L E Y D . B U T L E R  
GENERAL DYWIZJI, UNITED STATES MARINES  
(W STANIE SPOCZYNKU)



---

WOJNA TO  
PRZEKRĘT!

---

*OTWORZY CI OCZY  
I WBIJE NÓŻ W SERCE*

- JON RAPPOORT

**Smedley D. Butler**  
*Generał dywizji, United States Marines*  
(w stanie spoczynku)

## **WOJNA TO PRZEKRĘT!**

Autor: Smedley D. Butler  
Tytuł oryginalny: The War is a Racket!  
Research i opracowanie tekstu: Wydawnictwo Horyzont Idei  
© Polskie Wydawnictwa Niezależne, Damian Tarkowski,  
Wydawnictwo Horyzont Idei, 2022  
Wydanie pierwsze, Toruń 2022  
ISBN: 978-83-65185-31-0

Adres internetowy:  
[www.hoid.pl](http://www.hoid.pl); [www.sklep.hoid.pl](http://www.sklep.hoid.pl);  
Facebook:  
[www.facebook.pl/HORYZONTIDEI](https://www.facebook.com/HORYZONTIDEI)  
E-mail: [kontakt@hoid.pl](mailto:kontakt@hoid.pl); [damtar@hoid.pl](mailto:damtar@hoid.pl)  
Tel: (+48) 723 761 373  
NIP: 9562251232  
mBank: 34 1140 2004 0000 3702 7847 3507

Dziękujemy za zakup oryginalnego e-booka!

Wesprzyj naszą działalność, zakupując książki, e-booki i audiobooki Wydawnictwa Horyzont Idei dostępne na naszej stronie internetowej: [www.sklep.hoid.pl](http://www.sklep.hoid.pl) oraz u naszych partnerów na platformach: [ibuk.pl](http://ibuk.pl); [ebookpoint.pl](http://ebookpoint.pl); [virtua1o.pl](http://virtua1o.pl); [publio.pl](http://publio.pl); [woblink.com](http://woblink.com); [legimi.pl](http://legimi.pl); [empikGO](http://empikGO), [audioteka.pl](http://audioteka.pl), [storytel.pl](http://storytel.pl), [nieznany.pl](http://nieznany.pl), i in.

Współpracujemy także z autorami oryginalnych tekstów w języku polskim oraz z innymi wydawnictwami w zakresie udostępniania licencji oraz praw autorskich do nagrań audio lub wydawnictw drukowanych.

# ROZDZIAŁ PIERWSZY

## WOJNA TO PRZEKRĘT

**W**ojna to przekręt. Zawsze tak było. Jest prawdopodobnie najstarszym, najbardziej dochodowym i z pewnością najokrutniejszym przekrętem. Jedynym, który ma zasięg międzynarodowy. Jedynym, w czasie trwania którego, zyski liczone są w dolarach, a straty w ludziach.

Cały ten przekręt najlepiej opisać, jak sędzę, jako coś, co nie jest tym, czym wydaje się być, w opinii większości ludzi. Tylko niewielka grupa „wewnątrz” wie, o co w tym wszystkim chodzi. Wojna jest prowadzona dla dobra nielicznych, kosztem bardzo wielu. Na wojnie tylko kilka osób zbija ogromne fortuny. W czasie pierwszej wojny światowej tylko nieliczni czerpali zyski z tego konfliktu. W toku jej trwania w Stanach Zjednoczonych pojawiło się co najmniej dwadzieścia jeden tysięcy nowych milionerów i miliarderów. Tylu z nich przyznało się do ogromnych zysków z krwi w swoich zeznaniach podatkowych. Ilu innych wojennych milionerów sfałszowało swoje zeznania podatkowe? – Tego nikt nie wie.

Ilu z tych wojennych milionerów chwyciło za karabin? Ilu z nich kopało okopy? Ilu z nich wiedziało, co to znaczy głodować w zasiedlonej przez szczury ziemi? Ilu z nich spędziło bezsenne, pełne przerażenia no-

ce, kryjąc się przed pociskami, odłamkami i kulami z karabinów maszynowych? Ilu z nich odpierało pchnięcia bagnietem wroga? Ilu z nich zostało rannych lub zabitych w walce?

Po zakończeniu wojny narody zdobywają dodatkowe terytorium, jeśli odniosą zwycięstwo. Po prostu je zabierają. To nowo zdobyte terytorium jest natychmiast eksploatowane przez nielicznych – tych samych nielicznych, którzy w czasie wojny wyciskali dolary z krwi. Rachunek płaci ogół społeczeństwa.

A co to za rachunek?

Ten rachunek to straszna księgowość. Nowoustawione nagrobki. Zmasakrowane ciała. Zdruzgotane umysły. Złamane serca i domy. Niestabilność ekonomiczna. Recesja i wszystkie związane z nią nieszczęścia. Uciążliwe opodatkowanie dla wielu pokoleń.

Przez wiele lat, jako żołnierz, podejrzewałem, że wojna to oszustwo, ale dopiero gdy przeszedłem do cywila, zdałem sobie z tego sprawę w pełni. Teraz, gdy widzę, że znów się zbierają międzynarodowe chmury wojenne, tak jak to ma miejsce dzisiaj, muszę stawić temu czoła i zabrać głos.

Znowu świat dzieli się na skonfliktowane ze sobą strony. Francja i Rosja spotkały się i uzgodniły, że będą stać po jednej stronie. Włochy i Austria pospieszyły, aby zawrzeć podobne porozumienie. Polska i Niemcy zaczęły przymilać się do siebie, jakby na chwilę zapominając o sporze o polski korytarz. Sprawę skomplikowało zabójstwo króla Jugosławii Aleksandra. Jugosławia i Węgry, od dawna zatwardziali wrogowie, niemal rzucili się sobie do gardeł. Włochy były gotowe wkroczyć do akcji, ale Francja zwlekała. Czekala też Czechosłowacja. Wszystkie rządy czekały na wojnę. Nie zwykli ludzie – nie ci, którzy walczą, płacą i umierają – tylko ci, którzy wywołują wojny i pozostają bezpieczni w domu, aby czerpać z nich zyski.

Na świecie jest dziś czterdzieści milionów ludzi pod bronią, a nasi mężowie stanu i dyplomaci mają czelność twierdzić, że nie szykuje się żadna wojna.

Piekielne dzbany! Czy te czterdzieści milionów mężczyzn jest szkolonych na tancerzy?

Na pewno nie we Włoszech. Premier Mussolini wie, do czego są oni przygotowywani. On przynajmniej jest na tyle szczerzy, by o tym mówić. Niedawno Il Duce w „International Conciliation”, publikacji przygotowanej przez Carnegie Endowment for International Peace, powiedział:

*Przed wszystkim, z perspektywy faszyzmu, im bardziej rozważa się i obserwuje przyszłość i rozwój ludzkości, abstrahując od bieżących uwarunkowań politycznych, nie wierzy się ani w możliwość, ani w użyteczność wieczystego pokoju. Tylko wojna podnosi do najwyższego napięcia całą ludzką energię i odciska piętno szlachetności na narodach, które mają odwagę jej sprostać.*

Niewątpliwie Mussolini ma na myśli dokładnie to, o czym mówi. Jego dobrze wyszkolona armia, wielka flota samolotów, a nawet marynarka wojenna, są gotowe do wojny i najwyraźniej bardzo jej pragną. Świadczy o tym jego niedawne opowiadanie się po stronie Węgier w sporze z Jugosławią. Pokazała to również pospieszna mobilizacja jego wojsk na granicy austriackiej, po zabójstwie Dollfussa. W Europie są też inni, których porządkowanie szabelką, stanowi zapowiedź wojny, która prędzej czy później wybuchnie.

Herr Hitler, ze swoimi zbrojeniami i ciągłym żądaniem coraz większej ilości broni, jest takim samym, jeśli nie większym, za-

grożeniem dla pokoju. Francja dopiero niedawno wydłużyła okres służby wojskowej dla swojej młodzieży z roku do osiemnastu miesięcy.

Tak, na całym świecie narody koczują już z bronią w rękę. Wściekłe psy Europy są na wolności.

W krajach Orientu manewry są bardziej zręczne. W 1904 roku, kiedy Rosja walczyła z Japonią, odtrąciliśmy Rosjan, naszych starych przyjaciół i poparliśmy Japonię. Wtedy nasi bardzo hojni międzynarodowi bankierzy finansowali Japonię. Teraz tendencja jest taka, żeby skłócić nas z Japończykami. Co oznacza dla nas polityka „otwartych drzwi” w Chinach? Nasz handel z Chinami wynosi około dziewięćdziesiąt milionów dolarów rocznie.

Dla porównania weźmy Wyspy Filipińskie. W ciągu trzydziestu pięciu lat wydaliśmy na Filipinach około sześćset milionów dolarów, a nasze prywatne inwestycje (a raczej naszych bankierów, przemysłowców i spekulantów) wynoszą nieco mniej niż dwieście milionów dolarów.

W takim układzie, aby uratować handel z Chinami o wartości około dziewięćdziesięciu milionów dolarów lub aby ochronić prywatne inwestycje na Filipinach, o wartości niespełna dwustu milionów dolarów, będzie się w nas podsycać nienawiść do Japonii, aby rozpocząć z nią wojnę, która mogłaby nas kosztować dziesiątki miliardów dolarów, życia setek tysięcy Amerykanów i kolejne setki tysięcy okaleczonych fizycznie i niezrównoważonych psychicznie ludzi.

Oczywiście, ta strata byłaby zrekompensowana zyskiem – powstałyby fortuny. Pojawiłyby się miliony i miliardy dolarów. Zarobione przez nielicznych. Producentów amunicji. Bankierów. Budowniczych statków. Wytwórców. Producentów konserw. Spekulantów. Im wszystkim powodziłoby się dobrze.

*Dalsza część książki dostępna w wersji  
pełnej.*

